Nr. 216. Kraków, Piątek 21 Września 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko, — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Z Sejmu.

Lwów, 19 września.

(*Z. Z.*) Smutny jest obowiązek sejmowego waszego korespondenta w tym roku. Przez rok siódmy już pisuję do was o sprawach sejmowych, a nigdy może nie spełniałem tego obowiązku z taką jak teraz przykrością. Sejm robi wrażenie konającego ciała. Nikt się niczem żywiej nie zajmuje, nikt już do żadnej sprawy nie uczuwa zapału. To nie spokój dojrzałego męża, co świadom celu i środków powiedział sobie: *festina lente*, i panując nad własną krewkością, spokojnie pokonywa trudności i poważnie spełnia swój obowiązek, to bezwładność bliskiego grobu starca. Z Wydziału krajowego wychodzą sprawozdania, coraz mniej warte tak pod względem umotywowania jak i pod względem kodyfikacyi. Z inicyatywy poselskiej nie wychodzi nic zgoła. Inicyatywa rządowa skończyła się na „ważnym projekcie ekonomicznym“, dzisiaj wniesionym. Komisye miały korzystać z trzechdniowej, przez marszałka zarządzonej przerwy, ale z niej nie skorzystały, bo — wielu członków komisyj wcale jeszcze na Sejm nie przybyło, inni zaś w swój sposób z przerwy skorzystali, rozjeżdżając się ze Lwowa. Te zaś komisye, które wzięły się do pracy, mają przed sobą materyał tak nędznie przez Wydział krajowy przygotowany, że referenci komisyjni muszą sami dokonywać pracy już nie tylko zbadania wniosków wydziałowych, ale wprost opracowania materyału, jak n. p. komisya szkolna co do reorganizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie. Słowem, co pisaliście o tegorocznej sesyi styczniowej, że Wydział krajowy **się postarzał**, to się teraz spotęgowało, a przybyło jeszcze do tego postarzenie się Sejmu, jego komisyj, jego klubów, jego przywódców... Postarzał się i — zleniwiał. Mówiono dawniej, że posłowie włościańscy, nieświadomi nie tylko spraw sejmowych, ale nawet w znacznej części nieświadomi czytania i pisania, byli „balastem“ Sejmu, bo ich do żadnej pracy użyć nie było można. Daleko gorszym balastem obciążony jest Sejm obecnie. Tamci przynajmniej chodzili pilnie na posiedzenia i „robili komplet“... dzisiaj, jest to publiczną tajemnicą, Sejm bardzo często obraduje bez kompletu. Tamci przynajmniej zajmowali się sprawami, przemawiali czasem w imię zdrowego chłopskiego rozsądku, i nieraz im się zdarzyło utrafić w sedno rzeczy. Dzisiejszy „balast“ sejmowy, panicze rozkoszujący się pięknym krojem swych tużurków, podziwiający swoje pięknie pielęgnowane paznokcie i... ziewający poważnie w ławkach albo palący papierosy na korytarzu, to gorsza w Sejmie zawada, niż byli owi [illegible]. Toż nie dziwcie się, gdy porządek dzienny następnych posiedzeń będzie skąpy, gdy będą znowu przerwy a po przerwach znowu porządek dzienny ułożony tylko dla zapełnienia paru godzin czemkolwiek bądź, bo w tym składzie Sejmu i w tem jego usposobieniu inaczej być nie może.

Wspomniałem o reorganizacyi żeńskiej szkoły wydziałowej w Tarnowie. Projekt Wydziału krajowego w tej sprawie tak jest zredagowany, że cała praca spada na sejmowego referenta. Pomijając niezliczone błędy stylizacyjne i kodyfikacyjne, sprzeczności, błędnie powoływane ustępy poprzednich paragrafów — projekt jest tak ułożony, iż nie można zeń nawet wiedzieć, ile szkoła będzie w pierwszych choćby latach kosztować. Gmina miasta Tarnowa ma płacić 1.060 złr. po nad dotychczasową prestacyę — **resztę** ma pokrywać fundusz krajowy, ale nie wiadomo, jaka będzie ta reszta, bo nie oznaczono ile będzie na kursie uzupełniającym godzin wykładowych i jakie za te godziny wynagrodzenie. Nie można nawet z projektu dowiedzieć się, jak długo trwać będzie kurs uzupełniający, rok, czy dwa, czy trzy lata. Cóż więc komisya szkolna ma uczynić? Jeszcze rzecz odroczyć i — jakby się właściwie należało — odesłać rzecz napowrót do Wydziału krajowego z poleceniem poprawienia i uzupełnia projektu? W takim razie sprawa odwlekłaby się jeszcze o rok cały, i wielkie pytanie, czy takie odroczenie nie wpłynęłoby deprymująco na ofiarność gminy miasta Tarnowa. Komisya więc będzie projekt poprawiać i uzupełniać sama, i sprawa, która w razie dobrego przez Wydział krajowy przygotowania mogła być już na piątkowem lub sobotniem posiedzeniu Sejmu załatwiona, musi jeszcze spory czas poczekać.

Oto jeden tylko przykład — a mamy ich więcej. Dla czego n. p. ustawy o policyi ogniowej nie weszły dotąd? Wszak wiedział Wydział krajowy, że w krótkim okresie pięciodniowym, kiedy kończono odroczoną sesyę, nie będzie ta sprawa załatwiona. Czyż nie mógł dać przedrukować zeszłorocznego sprawozdania, aby zaraz z początkiem nowej sesyi wnieść też same projekta i żeby komisya mogła się zabrać do dalszej pracy?

Na dobrej drodze zdaje się być sprawa ustawy gminnej dla większych miast. Po uchwałach wiecu miejskiego, które wam już są znane, dotychczasowy referent komisyi gminnej dr. Fruchtman przerobił projekt subkomitetu stosownie do tych uchwał i wniósł go na dzisiejszem posiedzeniu Izby. Jest nadzieja, że w komisyi gminnej, która jutro odbywa posiedzenie dla sprawy pisarzy gminnych — projekt dra Fruchtmana przejdzie bez trudności i że komisya zechce uwzględnić poważny głos wiecu.

Projekt zniesienia propinacyi został wam dziś telegraficznie w obszernem streszczeniu przesłany, a równocześnie z tym listem otrzymacie go w tekscie dosłownym. Nie bez zdziwienia zauważano, iż do projektu nie są dołączone żadne motywa. Sejm bukowiński otrzymał wraz z projektem obszerny *Motivenbericht*.

Sejm krajowy.

(*Posiedzenie II.*)

Lwów, 19 września

Początek o godzinie 11·35 w południe.

Urlopy otrzymali pp. Łoziński (8 dni), Wierzbicki i Brykczyński (po 1 dniu), minister Dunajewski (3 tygodnie), gdyż dla spraw urzędowych musi pozostać w Wiedniu.

Spis petycyi sięga do cyfry 65.

Marszałek zawiadamia, iż p. namiestnik złożył do laski projekt do ustawy, zmieniającej kilkanaście §§ ustawy propinacyjnej z r. 1875. Zarządza odczytanie tego dokumentu.

Sekretarz Badeni odczytuje go wobec zgromadzonych i stojących gęsto przy trybunie posłów.

Do laski wnieśli p. **Fruchtmann** i towarzysze spadły z porządku dziennego na poprzedniej sesyi projekt osobnej **ustawy gminnej dla kilkudziesięciu miast większych**.

Nastąpiły pierwsze czytania sprawozdań Wydziału krajowego.

P. **Romer** z ramienia Wydziału krajowego przedstawił szereg sprawozdań Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych.

Uchwały te zapadły bez dyskusyi. Tylko przy koncesyi na myto mostowe na rzece **Wildze** zaoponował p. Płaziński, ponieważ w pow. wielickim jest już 11 myt, ludność doznaje z tego powodu mnóstwa niedogodności, a zarząd dróg znajduje się w rękach nader nieudolnych. Wniosek jego o przejście do porządku dziennego pozostał jednak w mniejszości.

P. **Piłat** imieniem komisyi administracyjnej przedstawił następującą ustawę o zabezpieczaniu **budynków kościelnych i plebańskich**:

§ 1. Komitet parafialny, utworzony w myśl ustawy o konkurencyi kościelnej, powinien bez przerwy **ubezpieczać od ognia budynki kościelne i plebańskie** w zakładzie asekuracyjnym.

§ 2. Wydatki na rzeczone ubezpieczenie mają być w ten sposób pokryte, jak koszta stawiania i utrzymania budynków kościelnych i plebańskich.

Jednakowoż rząd i fundusze w administracyi państwowej pozostające nie są obowiązane przyczyniać się z jakiegokolwiek tytułu do tych wydatków i nie biorą też udziału w korzyściach z ubezpieczenia wynikających.

§ 3. Wynagrodzenie, uzyskane za szkodę pożarem wyrządzoną, wpływa do funduszu konkurencyjnego i użyte być winno w pierwszym rzędzie na odbudowanie lub naprawę budynku przez ogień zniszczonego lub uszkodzonego.

W rozprawie generalnej p. **Romer** zarzucił że postanowienia tego projektu sprzeciwiają się ustawie o konkurencyi kościelnej z r. 1866. Pp. **Abrahamowicz** i **Pietruski** tudzież sprawozdawca byli odmiennego zdania. W rozprawie specyalnej, dla zawarowania bezwarunkowego obowiązku rządu jako kolatora do datków konkurencyjnych pp. **Sawa**, **Gros** i **Lasocki** wystąpili z poprawkami. Po głosach pp. Abrahamowicza i sprawozdawcy utrzymała się tylko poprawka p. Grossa w § 3 i zamiast słów „w pierwszym rzędzie na“ wstawiono wyrazy: „na pokrycie tej części kosztów, którą ponoszą ubezpieczający“, ponieważ rząd odmówił sankcyi tej ustawie z powodu pociągania także jego do kosztów asekuracyjnych, czego sobie nie życzy. Sejmowi zależało tedy, aby w razie pogorzeli mimo asekuracyi płacił datki konkurencyjne na niego przypadające.

Po wyczerpaniu porządku dziennego ponowił p. **Romańczuk** swój wniosek do zmiany regulaminu sejmowego w kierunku **używania języka ruskiego przez marszałka**.

P. **Merunowicz** wniósł polecenie do Wydziału kraj., aby zbadał i przedłożył wnioski względem **otworzenia domu pracy przymusowej**.

W końcu uchwalono wniosek naglący ks. **Kowalskiego** udzielenia 400 złr. dla **pogorzelców gminy Ulwówka**.

Poseł **Abrahamowicz** zrezygnował z komisyi podatkowej i przemysłowej. Nastąpi tedy wybór uzupełniający do tych komisyi. Koniec posiedzenia o godz 1 min. 30., następne w piątek o 11. Na porządku dziennym **pierwsze czytanie projektu propinacyjnego** i kilku innych wniosków Wydziału krajowego i poselskich.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 18 września.

„Jednym z najgłówniejszych powodów złej administracyi w gminach wiejskich są nieudolni i nieuczciwi pisarze gminni“ — powiada sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie stosunków służbowych pisarzy gminnych, dziś posłom w druku rozdane. Wykazy statystyczne udowadniają, że w Galicyi 85·91 prc. członków zwierzchności gminnych nie umie czytać i pisać, skutkiem czego czynności kancelaryjne spocząć muszą w ręku pisarzy, zwykle niepowołanych i nieuzdolnionych do tego ludzi, którzy nadto kryjąc się za odpowiedzialnych członków zwierzchności gminnych, dopuszczają się mnogich nadużyć. Trudno żądać od niepiśmiennych wójtów lub radnych, aby należyty uczynili wybór w kandydatach na posadę pisarza, — skoro sami o pracy biurowej pojęcia nie mają. Nadto niska płaca, jaką pobierają ci funkcyonaryusze gminni, (20 do 50 złr. a rzadko 100 do 125 złr. rocznie), musi ograniczyć liczbę kandydatów, rekrutujących się zazwyczaj z ludzi, niezdatnych już do żadnych innych, korzystniejszych pod materyalnym względem posad. To też nic dziwnego, jeżeli statystyka na 3.370 pisarzy $^3/_5$ niezdolnych do tego zawodu wykazuje, a o pozostałych $^2/_5$ z wielkiem niedowierzaniem się wyraża. Tacy to ludzie, wszedłszy raz w gminę, przyczyniają się do zamącenia i spaczenia pojęć zwierzchności o gospodarce gminnej i administracyjnych czynnościach, zamiast niemi pokierować i na właściwe je wprowadzić tory. Niska płaca w połączeniu z brakiem moralnych zasad popychają pisarza gminnego do licznych nadużyć, tem łatwiejszych dla niego, że znając słabe strony i nieudolność swych zwierzchników, z łatwością wyzyskać je może. Pisarz gminny staje się bardzo często osobistością demoralizującą całą ludność wioski: on spisuje kontrakty o tysiącznych kruczkach, testamenta najdziwaczniejszej treści, prośby, skargi i rekursa, które są plagą okolicznych sądów i starostw, a między ludem szerzą pieniactwo i rujnują zwaśnione strony.

Każdy, kto zna wieś naszą lub miasteczko nieco bliżej i rozglądnął się w ich życiu autonomicznem, miałby wiele do powiedzenia o działalności pana pisarza. Czas więc największy, aby złemu zaradzić, bo jeźli tak dłużej potrwa, to gminy wśród obecnych stosunków zrujnują się do szczętu.

Zadania poprawy tych stosunków podjął się Wydział krajowy w dzisiejszem sprawozdaniu i proponuje: 1) aby każdy pisarz gminny miał odpowiednią kwalifikacyę, mianowicie aby posiadał dokładną znajomość manipulacyi urzędowej, prowadzenia dzienników kasowych gminy, tudzież ustaw i przepisów administracyjnych, ustawy gminnej i ordynacyi wyborczej itp. Świadectwa kwalifikacyjne wydawać będą osobne komisye egzaminacyjne, których ilość i siedziby ustanowi Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem. Od przypuszczenia do egzaminu wykluczony jest każdy, kto za zbrodnię lub przestępstwo kradzieży, oszustwa, sprzeniewierzenia itp. karany był sądownie, nadto, kto został złożony z urzędu lub oddalony ze służby publicznej za przekroczenie dyscyplinarne, popełnione z chciwości. 2) Najniższa płaca pisarza gminnego ma wynosić 300 złr. rocznie i żadna gmina nie może być uwolnioną od utrzymywania pisarza. Gminie takiej służy prawo wyboru tegoż pisarza z pomiędzy posiadających świadectwo uzdolnienia.

Gminy, które nie są w stanie utrzymywać pisarza własnym kosztem, mają być połączone przez Wydział powiatowy w okręgi pisarskie, celem wspólnego utrzymywania pisarza gminnego.

Gminom połączonym przez Wydział powiatowy w jeden okręg pisarski przysługuje prawo wyboru pisarza z pomiędzy posiadających świadectwo uzdolnienia. Rozkład kosztów utrzymania go nastąpi w drodze dobrowolnej umowy.

Gdyby pomiędzy gminami porozumienie co do osoby pisarza lub co do rozkładu kosztów utrzymania tegoż, w terminie przez Wydział powiatowy wyznaczonym nie przyszło do skutku, za mianuje Wydział powiatowy pisarza gminnego, a względnie rozłoży koszta tegoż utrzymania na poszczególne gminy okręgu pisarskiego w stosunku podatków bezpośrednich.

3) Naczelnikowi gminy, a względnie Naczelnikom gmin połączonych w okręg pisarski przysługuje władza dyscyplinarna nad pisarzem gminnym. Naczelnik gminy może pisarza gminnego zawiesić w urzędowaniu, a Rada gminna oddalić, wszelako ta suspensya jak i oddalenie wymaga zatwierdzenia Wydziału powiatowego.

Rzecz więc sama w sobie pojęta jest dobrze, choć z góry przewidzieć można, że przeprowadzenie tej ustawy napotka na pewne trudności. Najważniejszą z nich będzie kwestya pieniężna: gminy obarczone już teraz różnorodnemi podatkami i ciężarami, będą musiały ponieść nową ofiarę. Wprawdzie uspokaja nas referent Wydziału krajowego, że grzywny ustawicznie nakładane na zwierzchności gminne, posłańcy karni, egzekucye, jazdy do Wydziałów powiatowych i c. k. starostw, celem pouczenia się, a w końcu komisye delegowane często z Wydziałów powiatowych i c. k. starostw dla załatwienia spraw, są dla gmin powodem tak znacznych wydatków, że za te pieniądze uzdolnionego pisarza utrzymać będzie można.

Lecz znajdą się przecież gminy, które tych ciężarów nie ponosiły, a teraz pisarza przyjąć będą musiały. Nadto co do kodyfikacyi ustawy samej nastręczają się mimo woli pewne uwagi. Cała ustawa zdaje się opartą na twierdzeniu, że zwierzchność gminy jest uczciwą, tylko pisarz jest zły. Tem tłomaczy się chyba artykuł, dający naczelnikowi gminy prawo natychmiastowego usunięcia pisarza. A czyż nie jest przypuszczalną rzeczą także, że ambitna i samolubna zwierzchność gminna, otrzymawszy uczciwego pisarza, będzie się go chciała w ten sposób pozbyć? Cóż z tego, że rada powiatowa będzie go reaktywować, powaga jego w gminie będzie już nadwerężona. Jeżeli więc ustawa ochrania zwierzchność gminną przed zamachami pisarzy, to godziwą jest także rzeczą, aby brała w obronę osobę pisarza przed dowolnem postępowaniem wójta lub naczelnika. Przypadki, w których naczelnik gminy ma prawo natychmiast zasuspendować pisarza, powinny być dokładnie wymienione i ograniczone.

Prócz tego znajduje się w kodyfikacyi tej ustawy kilka usterek, które sądzimy, nie ujdą baczności komisyi i ustawa wyjdzie dokładniej stormułowana.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie pokrycia kosztów komisyi opieki nad obłąkanymi domaga się ustanowienia komisyi złożonej z szefa biura szpitalnego, dwóch lekarzy psychiatrów i dwóch mężów zaufania, któraby przynajmniej dwa razy do roku zwidzała zakład kulparkowski i krakowski i czuwała nad zgodnym z postępem wiedzy rozwojem tych zakładów krajowych. Koszta tych komisyj wynosiłyby rocznie 1.200 złr. Pozwolimy sobie jednak zrobić uwagę na tem miejscu, że istnieje przecież w Wydziale krajowym posada „inspektora szpitali“. Czyż on nie może spełniać funkcyj komisyjnych i potrzeba aż osobnych komisyj do kontrolowania szpitali dla obłąkanych? Czyż w Krakowie nie można znaleść „mężów zaufania“, którzyby wizytowali tamtejszy szpital, tylko potrzeba ich wozić aż ze Lwowa?

Sprawa ta przedłożoną będzie Sejmowi jutro w I czytaniu, podobnie jak i wniosek Wydziału krajowego, aby dwom dozorcom i jednej dozorczyni w zakładzie kulparkowskim udzielono po 10 dukatów w złocie, jako premię za 10 letnią nienaganną służbę. Coś Wydział krajowy nie na żarty opiekuje się od jakiegoś czasu szpitalami dla obłąkanych!

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia obejmuje same sprawy w pierwszem czytaniu, do których należą właśnie dopiero co przez nas omawiane i jedno tylko sprawozdanie komisyi administracyjnej, z projektem ustawy o ubezpieczeniu budynków kościelnych od ognia.

Ścieżka przed chatą.

NOWELLA

przez

SEWERA.

20 (Ciąg dalszy.)

Hanuś zatrzymała się we drzwiach swej chaty i nasłuchiwała, zapierając oddech w piersiach. Zdawało się jej, że słyszy jakieś szmery, ciche stąpania po wilgotnej ziemi. Cofnęła się z obawy przed napaścią zuchwałego chłopa i wróciła na noc do kumci.

Do późna rozprawiały o zaszłym wypadku, układając środki obrony.

— Byleby się Antek nie dowiedział — powtarzała kumcia — boby mógł chłopa okrutnie zbić, wzięliby go, zamknęli i zarobek stracony.

Postanowiono się bronić, a Antka nie dopuszczać do tajemnicy. Hanusia miała nocowywać u kumci, lub kumcia u Hanusi.

— Chłopak ci pracuje, że pewno krzyży nie może wyprostować, a za to go jeszcze krzywdzić! No, toby już było łajdactwo i *hajba*...

Hanuś pogroziła z dziką nienawiścią.

— Matka jego krzywdziła mnie gębą, a ten łajdak...

Nie śmiała dokończyć, lecz za to uderzyła pięścią w stół.

— Nie ciskaj się, Hanuś, już tego nie odwrócisz.

— Mój Anteczku, — mówiła dalej młoda kobieta, zamyślając się, — ani ci w głowie, żeby za twoje poniewieranie taka cię nagroda czekała! I od kogo! ale od tego oczajduszy!

Nazajutrz przed południem przyszedł Mordek do kumci z propozycyą, czyby Hanuś nie zechciała szyć u jego żony.

— Dawniej obywaliście się bez Hanusi i dobrze było — odparła kumcia, domyślając się podrywki.

— Dawniej nie było potrzeba — odparł żyd, uśmiechając się. — I cóż się z nią tak drożycie?

— Ja już miarkuję, na co wy ciągniecie, ale nie będzie chleba z tej mąki — odparła stanowczo.

— Dlaczego? — spytał żyd, a zniżając głos mówił dalej: — Czy to Grześ nie tęgi chłop?

Kumcia wzruszała przecząco głową.

— A nie bogacz?

— A niech go, z jego bogactwem!

Mordek nachylił się do ucha kumci.

— Chłopak rozżarty, jak dziki zwierz; można go pociągnąć i wydobyć, jeśli nie krowę, to przynajmniej jałówkę. Taki chudziak, jak baba Antkowa, nie ma czego dąć!

Kumcia wciąż przecząco wzruszała głową.

— Każdy, a nie ten — oświadczyła. — Hanuś okrutnie zawzięta na niego, i dwie krowy nie pomogą. Można i z nią wszystko zrobić, zwyczajnie jak z babą, ale ino dobrocią. A to bydle obces kobiecie groziło, matka przyleciała i dokończyła... Hanuś zawzięta i choćby jej krowę dawał, nie ustąpi!... Głupiec, mógł się postawić ojcom, toby miał!

— Pleciecie jak w gorączce — zawołał oburzony żyd. — Taki bogacz z takim chudziakiem!...

— A teraz co ma? — odparła obrażona kumcia, — świdrowate świdry, niechże je trzyma. A od innych mu wara!

— Głupia — mówił żyd rozgniewany, wracając do domu. — Dobrze, że dziurami nie świeci na gołem ciele, a we łbie się temu przewraca!...

— Wiesz Hanuś — odezwała się wieczorem kumcia, gdy były same, — żyd okrutnie trzyma za wójtowym synem, obiecuje za niego Bóg wie nie co...

— A niech obiecują wory złota! — zawołała Hanuś. — Chłopisko moje dzień po dniu o chłodzie i głodzie haruje i haruje... My pod pierzyną w ciepłej izbie, a on może w rowie, abo w lesie, aby mi ino wygodzić, aby ino zdobyć skrawek świętej ziemi, a ten łajdak będzie żydów podmawiał! A bodajbyś!...

— Hanuś, i czegóż się tak rozjadasz? powiedziałam ci, aby się ino rozśmiać. Niech się stu żydów zmawia na ciebie. Cóż to, ja cię nie znam?...

— Takie mnie złości porywają, gdy se pomyśię o tych „widłach“ i przystawię ich do mego Antka.

W oczach Hanusi mąż jej rósł na bohatera, zdobywającego dla niej ciężką pracą kawał **świętej ziemi**. Oddalenie i tęsknota wypiękniły w wyobraźni kobiety młodego męża.

I zaczęła się ulubiona przez Hanusię pogadanka o Antku, jego ciężkiej pracy, możliwych przy robocie przygodach, przechodząc powoli na upragnioną ziemię, urodzaje, gospodarstwo, dobytek. Rozmowy te rozmarzały kobiety, sprowadzając wszystkie ich pragnienia i namiętności do jednego uczucia: gorączki posiadania ziemi, a stąd nieokreślonej wdzięczności dla męża, dającego jej tę ziemię siłą swą i dzielnością.

— Co ludzie będą mówić o nas i o moim Antku, gdy zobaczą, jak się rozpościeramy na własnym zagonie! Dziwy będą wielkie! Nie jeden się pokłoni i uszanuje... No, ale przecie i ja trochę grosza zarobię — dodawała z dumą, i wtedy z pilnością zabierała się do roboty, nie odrywając na długo oczu od igły.

— Nie miałem racyi — myślała kumcia — że tu i stu żydów nie poradzi? Krowa by się zdała, i jak!... ale dojdzie to do końca z takim durniem, jak wójtowy syn?

Westchnęła. Hanuś westchnienie słyszała, zajęta pracą nie zwracała na nie uwagi.

IX.

Mróz cichy, spokojny, bez jęku i świstu wiatru, obejmując zwolna ziemię, ściskał ją. Za mrozem, od zachodu, poprzedzane stadami wron, nadciągnęły chmury, sypiąc śnieg wielkiemi płatami.

Zima się rozgościła na ziemi.

Na pozór nic się nie zmieniło, Hanuś tylko nieco przybladła od pracy i niepokoju. Od Antka żadnej wieści nie było, a słuchy po wsi rozchodziły się, że go ziemia zawaliła, maszyna przejechała, kamień nogi zgruchotał. Grześ tryumfował i śmiał się w karczmie z chudziaków, którym się zachciało być bogaczami. Kumcia złe wieści odwracała od Hanusi.

— Po co trapić kobietę! — mówiła — nieszczęście nigdy za późno nie przyjdzie.

Grzesia pierwsza witała i na jego pozdrowienia odpowiadała łaskawie.

Gody nadchodziły z każdym dniem bliżej, a o Antku głucho. Hanuś co parę dni zrywała się biedz na Tarnów do Dembicy: wstrzymywała ją kumcia.

— Roboty ciągną się na kilka mil, narodu jak mrowia i gdzie go znajdziesz? Zna on drogę, przyjdzie sam. Szkoda parę papierków wyrzucać.

Ostatni argument kumci był najsilniejszy.

— Szkoda okradać **świętą ziemię**, bo to przecie jej pieniądze — kończyła w duchu Hanuś, biorąc się z wzrastającą namiętnością do pracy.

Przyszła wigilia Bożego Narodzenia. Hanuś wyszła na gościniec patrzeć, azali Antek nie wraca. Gościniec prosty, niknący w szarawej mgle, stał przed nią pusty: ani żywej duszy. Wróciła do chaty milcząca i ponura.

Gwiazdy jedna po drugiej zapalały się na niebie. Kumcia na stole rozesłała wiązkę siana, w rogu izby postawiła snopek owsa, wylała na miskę kapustę z grochem, złamała się z Hanusią opłatkiem, przepiła do niej wódką, lecz kobieta zamiast pić, zalała się łzami.

— Wypij, to ci ulży — nalegała kumcia.

Hanuś w odpowiedzi cicho płakała.

(C. d. n.)

Rządowy projekt ustawy o zniesieniu prawa propinacyi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, zmieniając niektóre postanowienia ustawy kraj. z dnia 30 grudnia 1875 dz. u. kr. nr. 55 ex 1877.

Art. I. Postanowienia §§. 3, 4, 5, 19, 25, 38, 39, 40, 41, oraz drugiego ustępu §. 24 ustawy krajowej z dnia 30 grudnia 1875 dz. u. k nr. 55 ex 1877 zostają uchylone, a w ich miejsce obowiązywać mają następujące postanowienia:

§. 1. Prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych pozostaje w całej swej wyłączności i w całej rozciągłości w posiadaniu uprawnionych jeszcze do końca roku 1890.

Po upływie tego terminu przechodzi to prawo na kraj, a względnie na krajowy fundusz propinacyjny i pozostanie w zarządzie Wydziału krajowego jako ustanowionej ustawą z dnia 30 grudnia 1875 dz. u. kr. nr. 55 ex 1877 dyrekcyi tego funduszu do końca roku 1910.

Z końcem zaś roku 1910 prawo to ustaje w zupełności i raz na zawsze.

§. 2. Właściciele prawa propinacyi otrzymają za odjęcie, względnie uchylenie tego prawa, wynagrodzenie, które wypłacone im zostanie przez dyrekcyę funduszu propinacyjnego w gotówce zaraz po nadejściu przekazu sądowego.

§. 3. W tym celu Wydział krajowy, jako dyrekcya funduszu propinacyjnego, upoważniony zostaje zaciągnąć imieniem tegoż funduszu pożyczkę i wydać na jej pokrycie czteroprocentowe obligacye w ogólnej sumie 57.700.000 złr.

§. 4. Gotówka uzyskana przez wydanie tych obligacyj rozdzielona zostanie przez Wydział kraj. pomiędzy uprawnionych właścicieli prawa propinacyi według stosunku czystego dochodu, jaki prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisyi propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30 grudnia 1875 dz. u. kr. nr. 55 ex 1877, dla każdego z uprawnionych ustanowiony został.

Przy wypłacie tego wynagrodzenia zastosowane być mają postanowienia §§. 26, 27, 28 i 29 powyższej ustawy z tą zmianą, że wspomniany tamże przekaz sądowy celem bezpośredniego wypłacenia kapitału wynagrodzenia do rąk uprawnionego, przedłożony być musi najdalej do dnia objęcia prawa propinacyi przez Wydział krajowy.

§. 5. Obligacye funduszu propinacyjnego opiewać mają na kwoty okrągłe przez sto podzielne. Kupony do obligacyj dołączyć się mające są półroczne z dołu płatne.

Obligacye te mają być umorzone w przeciągu 20 lat począwszy od 1 stycznia 1891 r. w drodze losowania według oznaczyć się mającego planu umorzenia.

Losowanie odbywa się dwa razy w roku, z końcem czerwca i z końcem grudnia każdego roku.

Spłata wylosowanych obligacyj nastąpi po upływie półrocza po losowaniu następującego.

§ 6. Należytą spłatę zapadłych kuponów oraz wylosowanych obligacyj poręcza w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny i fundusz rezerwowy.

Do funduszu propinacyjnego wpływają następujące dochody:

a) dochód uzyskany przez wykonywanie prawa propinacyi w zarządzie dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

b) oznaczony w §§. 20—23 i 31—35 ustawy krajowej z dnia 30 grudnia 1875 dz. u kr. nr. 55 ex 1877 dochód z opłat szynkarskich, z opłat za zakładanie gorzelni, browarów i miodosytni, oraz z grzywien, nakładanych za przekroczenia propinacyjne; wreszcie

c) przyznana ustawą państwową z dnia 20 czerwca 1888 r. §. 2 lit. b) ze skarbu państwa roczna kwota z wyłączeniem udziału przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonują wyłączne prawo propinacyi (§§. 16, 17, 18).

§. 7. Z uzbieranego w myśl ustawy z d. 30 grudnia 1875 d. u. kr. nr. 55 ex 1877 ogólnego funduszu propinacyjnego, oraz przychodów wpływających do tegoż funduszu do końca roku 1890 w myśl §. 6 lit b) i c) tej ustawy utworzony zostanie fundusz rezerwowy, którego przychody i majątek zarodowy mają następujące przeznaczenie:

a) Z przychodów pokrywane być mają przedewszystkiem koszta administracyi funduszu propinacyjnego, pozostała reszta zaś użytą zostanie na rzecz przypadającej na każde półrocze raty amortyzacyjnej.

b) Majątek zarodowy stanowi w ciągu całego peryodu administracyjnego gwarancyę za ewentualne niedobory, które w rocznych wymogach funduszu propinacyjnego na spłatę zapadłych kuponów i wylosowanych obligacyj (w racie amortyzacyjnej), nie mogłyby być pokryte z przychodów funduszu propinacyjnego w §. 6 tej ustawy wymienionych oraz wskazanych pod a) dochodów funduszu rezerwowego.

c) O ile majątek zarodowy funduszu rezerwowego nie będzie na ten ostatni cel użyty, rozdzielony zostanie po upływie peryodu amortyzacyjnego i po zabezpieczeniu eweutualnie niepokrytych pretensyj obligacyj propinacyjnych, pomiędzy byłych uprawnionych, względnie ich prawonabywców, którym prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisyi propinacyjnej przyznane zostało prawo rzeczowe do jednego szynku, a to według liczby przyznanych szynków realnych.

Fundusz rezerwowy będzie oddzielnie administrowany. Do fundusza tego będą wcielane ewentualne nadwyżki funduszu propinacyjnego, niepotrzebnego na pokrycie rat amortyzacyjnych.

§ 8. Należyte dopełnienie zobowiązań funduszu propinacyjnego w obec posiadaczy obligacyj tego funduszu poręcza w drugim rzędzie fundusz krajowy.

§ 9. Sposób wyzyskania dochodu z prawa propinacyi pozostawiony zostaje Wydziałowi krajowemu, jednakże z wykluczeniem ryczałtowej, cały kraj obejmującej dzierżawy.

§ 10. W wypadkach, w których prawo propinacyi przez dotychczasowych uprawnionych wydzierżawione zostało, kraj przyjmuje na siebie zobowiązanie, iż wobec dzierżawców dopełni w zupełności umów odnośnych, o ile przedmiotem ich jest wydzierżawienie prawa propinacyi, jako takiego i o ile prawomocnie zawarte zostały przed 1 lipca 1888 roku, jeżeli wpływający do funduszu propinacyjnego czynsz dzierżawny co najmniej równa się kwocie prawomocnie oznaczonego czystego dochodu z odnośnego prawa propinacyi.

Natomiast w razie, gdyby czynsz dzierżawny, wpływający do funduszu propinacyjnego, nie dosięgał powyższej wysokości, oraz w ogóle w wypadkach, że kontrakty dzierżawne dopiero po 1 lipca 1888 roku były zawarte, służy dyrekcyi funduszu propinacyjnego prawo decyzyi według własnego uznania, czy także przez uprawnionych zawarte kontrakty dzierżawne mają być dzierżawami dalej utrzymane, lub w tymże terminie prawnym sześcio miesięcznym wypowiedziane.

Postanowienia te nie naruszają jednak ani służącego dzierżawcom prawa wypowiedzenia w terminie prawnym dzierżawy prawa propinacyi krajowi, jako nowemu nabywcy tego prawa, ani służącego krajowi, względnie funduszowi propinacyjnemu wobec dzierżawców prawa żądania uiszczenia czynszu dzierżawnego za czas od 1 stycznia 1891 roku aż do dnia, w którym gaśnie dzierżawa przez kraj lub przez dzierżawców wypowiedziana.

§ 11. W wypadkach, w których prawo propinacyi wydzierżawione jest łącznie z innemi prawami użytkowania, jak n. p. z gruntami, karczmami, gorzelniami, browarami, młynami i t. p. Dyrekcya funduszu propinacyjnego zbadać ma tak z dotychczasowymi uprawnionymi jak i z dzierżawcami, jaka część całego czynszu dzierżawnego przypada za czas począwszy od 1 stycznia 1891 roku na prawo propinacyi.

Jeżeli przy tem porozumienia się nie osiągnie, to za okres czasu, co do którego istniejący stosunek dzierżawny zostaje przez kraj przyjęty, jako kwotę czynszu dzierżawnego, przypadającą na prawo propinacyi i odtąd krajowi, względnie funduszowi propinacyjnemu uiścić się mającą przyjąć należy cyfrę tego dochodu propinacyjnego, który przez władzę podatkową ostatecznie przyjętym został za podstawę wymiaru podatku dochodowego uiścić się mającego od prawa propinacyi jako takiego za rok 1888. (Dok. nast.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 20 września.

Od dwóch dni bawi hr. Kalnoky w Friedrichsruhe. Dzienniki niemieckie powitały go bardzo serdecznie, wyrażając przy tem nadzieję, że teraz ucichną już w Austryi głosy, zarzucające Niemcom chęć zbytniego zbliżenia się do Rosyi. Jedyną wskazówką, pozwalającą się domyślać, jakie sprawy zajmują obu mężów stanu, obradujących w wiejskiej zaciszy, jest wiadomość, iż p. Schloezer, poseł pruski przy Watykanie, podążył także do letniej siedziby ks. Bismarka. Skoro kanclerz niemiecki uznał za stosowne wezwać do siebie p. Schloezera w czasie bytności hr. Kalnoky'ego, uzasadnionem jest przypuszczenie, że stosunek Włoch do kuryi rzymskiej stanowi kwestyę, nad którą toczą się narady. Niejednokrotnie zapewniano, że każde z trzech mocarstw, wchodzących w skład środkowo-europejskiej ligi, ma pewne szczegółowe interesa, nie obchodzące w równej mierze dwóch innych sprzymierzeńców; zdaniem kanclerza do rzędu takich spraw zaliczyć należy interesa Austryi na półwyspie bałkańskim z jednej, a sprawy alzacko-lotaryńskie z drugiej strony. Jako zupełnie analogiczny wypadek ma sprawa rzymska przedewszystkiem ważność dla Włoch. Nie wynika z tego bynajmniej, iżby owe specyalne interesa poszczególnych członków przymierza były zupełnie obojętnemi dla innych sprzymierzonych mocarstw.

Co do stosunków między Włochami i papieżem muszą one w obecnej chwili więcej niż kiedykolwiek zajmować uwagę Austryi i Niemiec, skoro cesarz Wilhelm zdecydował się złożyć papieżowi wizytę, a cesarz Franciszek Józef jedynie ze względu na Watykan nie rewizytował dotychczas króla Humberta w jego stolicy. Z istoty rzeczy wynika zresztą, że zjazd w Friedrichsruhe nie sprowadzi tej kwestyi na inne tory.

Jeżeli jednak przyjazd Schloezera usprawiedliwia przypuszczenie, że w Friedrichsruhe będzie mowa o Watykanie, to z drugiej strony na chwilę wątpić nie można, że i wschodnio-europejskie sprawy, jak to wspomnieliśmy przed kilku dniami, będą tam poruszane. Nadmienić nam dziś wypada, że doniesienie dzienników rosyjskich, jakoby ks. Bismark i hr. Kalnoky zmierzali do ułożenia w sprawach wschodnich zupełnie nowego programu, bardziej odpowiadającego żądaniom Rosyi, wywołało w wielu berlińskich i wiedeńskich pismach wprost zaprzeczającą odpowiedź.

Upaństwowienie kolei Karola Ludwika.

Zbliżający się termin, w którym rząd na mocy warunków koncesyi ma prawo linię z Krakowa do Przemyśla objąć w posiadanie, dał powód, jak wiadomo, Sejmowi krajowemu do powzięcia uchwały, wzywającej rząd do wykupna. Wydział krajowy przedłożył tę uchwałę rządowi. Na to minister handlu odpowiedział, że rząd obecnie wykupienia tej linii nie bierze pod rozwagę tak z finansowych jak i handlowych względów.

Presse wyjaśniając powód odmiennego zapatrywania rządu podaje, że według warunków koncesyi cena wykupna oblicza się podług przecięcia dochodów z ostatnich lat siedmiu, z wyłączeniem dwu najmniej korzystnych. Otóż kolej Karola Ludwika jeszcze w latach 1882, 1883, 1884 i 1885 wypłaciła po 7·4, 7, 6·4 i 5% dywidendy, a dopiero w ostatnich dwu latach wypłaciła mniej niż 5%. Dlatego cena wykupna wypadłaby teraz zbyt wysoko.

Z Sejmu niższo-austryackiego.

W celu demonstracyjnego powitania cesarza niemieckiego podczas zapowiedzianego jego pobytu w Wiedniu, pojawił się w Sejmie niższo-austryackim d. 19 b. m. szczególny wniosek, żądający od Sejmu uchwały, aby Sejm w obchodach uroczystych, jakie miasto Wiedeń przygotowuje na uczczenie gościa, a więc ewentualnie w korowodzie z pochodniami wziął udział korporatywnie. Wnioskodawcą jest p. Vergani z siedmiu towarzyszami.

W motywach podano jako pobudkę chęć okazania, że sąsiednie narody wiążą się na zawsze w przymierze zaczepno-odporne nie tylko przeciw zewnętrznym niebezpieczeństwom, ale i przeciw na pewne istniejącym wrogom wewnętrznym.

Marszałek krajowy oświadczając sejmowi, iż taki wniosek został przedłożony, zrobił uwagę, iż ten wniosek nie zgadza się ani z ordynacyą krajową, ani z regulaminem sejmowym i że dlatego nie nadaje się do dalszego traktowania, zwłaszcza, że uroczystości na powitanie będą miały charakter wyłącznie dworski, jednak aby uniknąć opozycyi zapowiedział, iż wniosek odda do pierwszego czytania i przedłoży go odpowiedniej komisyi.

Niektóre dzienniki nie są bynajmniej zbudowane tym wnioskiem i twierdzą, że odezwanie się marszałka wyszło z poprzedniego porozumienia się z rządem, że przeto rządowi i dworowi wniosek taki jest wcale niedogodny, że wygląda na rodzaj demonstracyi przeciw rządowi w interesie jednego stronnictwa, a Sejm nie da się przecież nadużywać do takich stronniczych manifestacyj, które samemu gościowi nie mogą być miłemi.

Powyższy wniosek p. Verganiego nawiązany jest do projektu uroczystości, jakie Rada miejska w Wiedniu ma urządzić; ale wątpliwą jest rzeczą, czy projektowane uroczystości zostaną przez Radę miejską uchwalone.

W tymże sejmie niższo-austryackim pojawił się wniosek wydziału krajowego, referowany przez dr. Koppa o zmianie ordynacyi wyborczej do sejmu. Ta projektowana zmiana dąży do tego, aby wybory do sejmu odbywały się w głosowaniu powszechnem przez wszystkich wyborców bezpośrednio, bez pośrednictwa t. z. prawyborców, oraz aby prawo wyboru mieli mieszkańcy płacący 5 złr. podatku.

Prof. Ed. Suess, wybrany rektorem uniwersytetu w Wiedniu na rok bieżący, złożył mandat poselski, aby nie kumulować dwu mandatów, bo jako rektor ma głos wirylny.

Praktyka w sejmie galicyjskim jest inna.

Francya i Włochy.

Dzienniki francuskie, podając opis wesela księcia Aosty z księżniczką Letycyą Bonaparte, zwróciły uwagę na słowa wypowiedziane przez króla Humberta do kilku Francuzów, towarzyszących księciu Napoleonowi. Król włoski miał się wyrazić, że naród włoski pragnie szczerze pokoju z Francyą i że zwłaszcza mieszkańcy Piemontu nie zapomną nigdy, jakie węzły łączyły ich dawniej z sąsiednim narodem. Obecnie czytamy w rzymskiej *Riformie*: „Nie wiadomo nam, iżby król miał w tych dniach sposobność wyrażania się o Francyi. Mamy tu niewątpliwie do czynienia z jednym z tych zwykłych wymysłów, które rozpowszechnia się zazwyczaj, ażeby potem mieć możność czynienia złośliwych uwag. Uderzającem jest, że prasa włoska nie wspomniała wcale o słowach przypisywanych królowi, którym w Paryżu nadają widocznie wielką doniosłość". Uwaga *Riformy* skierowaną jest widocznie do tych pism francuskich, które zarzuciły królowi włoskiemu, iż słowa jego nie zupełnie zgadzają się z czynami.

Zwołanie parlamentu francuskiego.

Przewodniczący komisyi budżetowej francuskiej Izby deputowanych, p. Rouvier, odpowiadając na zaproszenie prezydenta gabinetu, złożył wczoraj wizytę p. Floquetowi, u którego był także minister Peytral. P. Floquet zakomunikował przewodniczącemu komisyi budżetowej zamiar rządu, aby zwołać parlament francuski na d. 9 października, pytając, czy komisya budżetowa wykończy do tego czasu swe prace. P. Rouvier udzielił odpowiedzi, że zdaniem jego, prace komisyi do tego terminu całkiem ukończone zostaną. Wskutek tego wyznaczono dzień 9 października jako datę zwołania nadzwyczajnej sesyi parlamentu.

Manifestacya patryotyczna w Paryżu.

W niedzielę po południu członkowie ligi patryotycznej urządzili manifestacyę polityczną w Paryżu na jednym z placów w pobliżu cmentarza *Montparnasse*, u podnóża t. z. „lwa belfortskiego" tj. pomnika w kształcie lwa, wystawionego na pamiątkę obrony Belfortu. Na tym pięknym placu, gdzie krzyżuje się kilka bulwarów, zebrało się około tysiąca osób, a Déroulède wygłosił mowę, w której protestował przeciwko bezprawnej niewoli Strassburga i Metzu, Colmaru, Milhuzy, Savèrne i Huningue. Największe wrażenie wywołał następujący ustęp mowy Déroulède'a:

„Zebraliśmy się tutaj, aby żądać nie tylko odbudowania naszej ojczyzny w jej całości, ale także żądamy przywrócenia jej niezależności i protestujemy przeciwko postępowaniu Niemiec, które codziennie niezależność tę gwałcą, dzięki nowej granicy, która jest dziełem przemocy, a sprzeciwia się wszelkim pojęciom prawnym. Nie miejsce tu i nie czas rozwodzić się długo nad tą kwestyą. Dwie zasady streszczają wyraźnie nasze obowiązki patryotyczne i obywatelskie: Rewizya traktatu frankfurckiego i rewizya konstytucyi wersalskiej! Trzy hasła wyrażają nasze wszystkie nadzieje: Niech żyje Alzacya i Lotaryngia! Niech żyje Francya! Niech żyje republika!" Obecni powtórzyli te okrzyki, poczem długo jeszcze rozlegały się wiwaty na cześć Déroulède'a i Boulanger'a.

Następnie na lwa belforckiego włożono wielki wieniec z czarnemi i zielonemi wstęgami; manifestanci uszykowali się w pochód, który skierował się przez *Boulvard du Port Royal* ku *Quartier Latin*.

Z Bułgaryi.

Zamach na Naczewicza odbył się nie w Ruszczuku, jak dotąd donoszono, lecz na ziemi rumuńskiej na stacyi Baneassa, gdzie się mijają pociągi idące z Bukaresztu i do Bukaresztu. Tu Kisielow, który już w Bukareszcie śledził krok w krok Naczewicza, wskoczył do oddziału, w którym siedział Naczewicz i strzelił do niego sześć razy z rewolweru. Po zamachu starał się wskoczyć do pociągu, który odchodził do Bukaresztu, ale podróżni zatrzymali go i oddali w ręce komisarza policyi.

W kołach bułgarskich przypisują temu zamachowi polityczne pobudki i twierdzą, że Kisielow został namówiony do tego kroku ze strony niebułgarskiej.

Rząd rumuński po tym zamachu zwrócił baczniejszą uwagę na emigrantów bułgarskich i kilku dał rozkaz opuszczenia Rumunii.

Układy o traktat handlowy z Serbią odłożone na później, bo Serbia wyczekuje, aż się sprawa wyjaśni co do żądania W. Porty, aby przy układach był koniecznie pełnomocny komisarz turecki, rząd bułgarski zaś stara się skłonić Turcyę do zaniechania tego kroku.

Być może, że w związku z tą sporną kwestyą między Bułgaryą a Turcyą jest doniesienie *Biura Reutera* wedle którego Bułgarowie zamieszkali w Konstantynopolu a pochodzący z Macedonii, wystąpili wobec W. Porty jako reprezentanci Bułgarów macedońskich i wręczyli w. wezyrowi petycyę, ułożoną w energicznych wyrazach, w której żądają wykonania traktatu berlińskiego o reformach w Macedonii. Eksarcha bułgarski w tej samej sprawie udawał się do ambasadorów. Zdaje się, że naleganie o przeprowadzenie reform w Macedonii ma na celu zastraszenie rządu tureckiego i skłonienie go do ustępstw na rzecz autonomii Bułgaryi podczas układów o traktat handlowy z Serbią.

Kronika.

Kraków, 20 września.

Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione gr.-kat. probostwo *regiae collationis* ad St. Norbertum w Krakowie ks. Janowi Borsukowi, gr. kat. parochowi Majdańskiemu i dotychczasowemu administratorowi tegoż probostwa.

Otrzymujemy następujące pismo: W n. 211 *N. Reformy* z d. 5 b. m. w obszernym artykule p. t. Wybory w Jaśle, przypisano mi, jako wyborcy z miasta Brzostka, motyw, dlaczego głosowałem na hr. Mycielskiego, a nie na p. Biechońskiego, tak śmieszny, że już sam przez się mógłby mnie u ludzi dobrej woli, uwolnić od protestacyi.

Aby jednak nikomu nie pozostawić żadnej wątpliwości w tej sprawie, oświadczam publicznie: iż motywu takiego nie wypowiedziałem do nikogo, a więc jest on i co do treści i co do formy kompletnym apokryfem. Głosowałem na hr. Mycielskiego, a nie na p. Biechońskiego — dlatego — bo taka była moja wola.

Brzostek, 19 września 1888.

Dr Gumowski, lekarz miejski.

Ćwiczenia kolumny wozów sanitarnych „Czerwonego krzyża" odbyły się w tym tygodniu dwukrotnie, a mianowicie, w poniedziałek i we środę. Połowa parku w liczbie przeszło 15 wozów, obsadzonych liczbą około 200 żołnierzy, należących do oddziału sanitarnego, odbyła ćwiczenia w poniedziałek w okolicach Chełmku, druga połowa zaś parku, również z takiej liczby wozów złożona, odbyła wczoraj ćwiczenia w okolicy Szyc. Przy ćwiczeniach był obecnym p. Eminowicz, naczelnik straży ogniowej jako komendant jednej kolumny.

Budowa nowej kliniki chirurgicznej postępuje dzięki energii nadinżyniera p. Józefa Sarego, tudzież przedsiębiorców nader szybko. W tym tygodniu rozpoczęto już pokrywanie gmachu dachem. Budowa ta będzie najpiękniejszym gmachem w ulicy Kopernika, względnie w dzielnicy Wesoła. Gmach będzie mógł być mieszkalnym z dniem 1 lipca 1889, a chorzy będą mogli być przyjmowani w przyszłym roku szkolnym akademickim t. j od 1 października.

Plany na budowę schroniska dla osieroconych chłopców, udzielone pp. inżynierom Stryjeńskiemu i Ekielskiemu do poczynienia niektórych zmian, są już na ukończeniu i przesłane zostaną w przyszłym miesiącu namiestnikowi do ostatecznego zatwierdzenia i rozpisania licytacyi na budowę. Zwiezienie materyałów mogłoby trwać przez zimę, budowa zaś rozpoczęłaby się mogła z wiosną roku przyszłego. Pośpiech w rozpoczęciu budowy schroniska byłby bardzo pożądanym, tem więcej, iż przy istotnem pojmowaniu doniosłości zakładu, każdy dzień zwłoki w ukończeniu budowy jest prawdziwą krzywdą dla osieroconych chłopców. A że długo czekają na rozpoczęcie, o tem wszystkim wiadomo.

Zapisy ś. p. Ludwika Michalskiego. Zmarły przed kilku miesiącami w Szwajcaryi ś. p. Ludwik Michalski, prezes zjednoczonych Towarzystw polskich i Związku narodowego polskiego w Szwajcaryi, według informacyi dzienników i osób prywatnych poczynił następujące zapisy: Na skarb narodowy 30.000 fr., na sprawę polską (zlecenie ustne) 30.000 fr., na kształcenie z procentów rzemieślnika w Krakowie 20.000 fr., dla nauczyciela i na pomoc szkolną z procentów w gminie Hilfikon 10.000 fr., na utrzymywanie z procentów ubogich gminy Hilfikon 10.000 fr., dla służby 5.500 fr. — razem 105.500 fr. Nadto wielu Towarzystwom, których był członkiem, za życia dość hojne poudzielał datki.

Prof. dr. Rydygier powrócił na stały pobyt do Krakowa.

Dr. F. Marcisiewicz, długoletni asystent profesora Rydla, znany zaszczytnie z prywatnej praktyki, osiada stale w Krakowie jako specyalista chorób ocznych. Oprócz profesora Rydla dr. Marcisiewicz będzie jedynym u nas lekarzem, zajmującym się wyłącznie okulistyką.

Wieża ratuszowa zostanie w przyszłym roku w całości na nowo pokrytą, odnośne kosztorysy wypracowało już budownictwo miejskie.

W sprawie oczyszczenia koryta Rudawy — o czem już pisaliśmy — dowiadujemy się, iż owo oczyszczanie koryta odbywa się w czasie od 1 do 15 października, tj. porą jesienną. W bieżącym roku jednak z powodu budowy mostu na Rudawie, do której musiano użyć cementu, oczyszczanie to w miesiącu wrześniu uskutecznionem być musi, a zatem o miesiąc wcześniej.

Budowa mostu postąpiła już o tyle, iż za kilka dni woda spuszczoną być może, a magistrat zarządził komisyjne oględziny celem przyspieszenia oczyszczenia Rudawy. Do komisyi tej wezwani zostali wszyscy właściciele realności i gruntów nad Rudawą, aby wszelkie reparacye brzegów rzeki i fundamentów budynków uskutecznili jak najszybciej. — Ważną tę sprawę przeprowadza dziś osobiście p. wiceprezydent dr. Schmidt. Główna atoli sprawa uregulowania stosunków służebności tj. obowiązku utrzymania i oczyszczania koryta znajduje się w tutejszem starostwie. Spodziewać się należy, iż właściciele realności wzdłuż Rudawy uskutecznią wszel-kie roboty około naprawy brzegów chętnie i szybko, a właściciele tak górnych jak dolnych młynów uporają się z oczyszczeniem samego koryta roboczego, gdyż mieszkańcy doznają wiele przykrości wskutek przeciągania spełnienia tego z sanitarnych względów ważnego obowiązku.

Panna Stanisława Heumann, uczennica Lampertego (ojca), znana z estrady koncertowej amatorka i zdolna nauczycielka śpiewu, powróciła z letniej wycieczki i rozpoczyna zajęcia nauczycielskie.

Ze Stanisławowa donoszą nam, iż 1 bm. została tam otwartą filia lwowskiego centr. biura ogłoszeń przy ul. Sapieżyńskiej l. 27 i przyjmuje wszelkie ogłoszenia miejscowe, krajowe i zagraniczne za miernem wynagrodzeniem, również przyjmuje wszelkie inseraty do gazet miejscowych, krajowych i zagranicznych.

Z Warszawy. Istnieje w Warszawie „Agentura pierwszego rosyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń szyb i luster od stłuczenia", pozostająca obecnie pod kierunkiem agenta generalnego p. M. W tej agenturze — opowiada *Kur. Warsz.* — ubezpieczył między innemi swoje szyby wystawowe cukiernik p. J. na sumę 400 rs. Gdy w kwietniu jeszcze rb. stłuczono mu jednę szybę, p. J. zgłosił się do „agenta generalnego" z żądaniem wynagrodzenia lub wprawienia nowej szyby. Pan M. atoli zaczął robić trudności, tak że w końcu sprawa ta oparła się o policyę. Ponieważ jednocześnie nadeszło kilka podobnych zażaleń, przeto policya udała się do „agentury" i dokonała rewizyi, która wykazała, że polisy drukowane były w Warszawie bez zezwolenia władzy, a księgi znajdowały się w nieporządku. Wobec tego odniesiono się do Petersburga z zapytaniem, czy w ogóle istnieje tam podobne Towarzystwo i kto jest jego reprezentantem na Królestwo Polskie, wszystkich zaś posiadaczy polis pomienionej agentury wezwano, aby się z niemi zgłosili do policyi. Ciekawy będzie rezultat tych dochodzeń.

Z Berlina. W tych dniach odbyło się w Berlinie uroczyste otwarcie nowego teatru „Berliner Theater", założonego przez słynnego aktora Bernaya. Grano „Dymitra" Szyllera w przerobieniu Laubego. Wielkie powodzenie miała zwłaszcza Klara Ziegler, jako Marfa. Jestto w ciągu tygodnia otwarcie drugiego już nowego gmachu teatralnego w Berlinie, gdyż we wtorek odbyła się tu inauguracya „teatru Lessinga", założonego przez znanego dramaturga Oskara Blumenthala. Oba teatry poświęcone są sztuce poważnej.

Badania w głębiach morza. Długo panowało powszechne mniemanie, iż w pewnej głębokości morza całkiem ustaje życie stworzeń świata zwierzęcego i roślinnego. Odkrycia zaprzeczające temu mniemaniu wzbudziły powszechne zainteresowanie. Książę Monaco celem przeprowadzenia badań wyprawił na taką wycieczkę statek „Jaskółkę", urządzony naumyślnie do tego i zaopatrzony w najdoskonalsze przyrządy rozmaitego rodzaju. Jak wszystko na naszym świecie, tak i ów połów stworzeń morskich w głębinach potrzebował pewnego ulepszenia, wydoskonalenia. Początkowe przyrządy dużo pozostawiały do życzenia. Sieci, ciężarami opatrzone, wleczone były po prostu na dnach morskich, bez żadnego względu na delikatny skład łowionych tym sposobem stworzeń. To też większa część drobniejszych, miękkich i wątłych, wyciągana była na pokład w stanie opłakanym, pod postacią bezkształtnej galarety. Sieć zabierała razem z rybami ogromne ilości piasku, ciężkie kamienie i rozrywała się często. Obecnie postarano się urządzić to w inny sposób. Lina do wyciągania sieci także doprowadzoną została do najwyższej doskonałości. Jest to plecionka z drucików stalowych, tak cienka, że zaledwie dochodzi objętości zwyczajnego ołówka, ma 4 000 metrów długości, dźwiga ciężar tysiąca kilogramów. Na tej linie zawiesza się siatka niezbyt duża, ale co stanowi najważniejsze ulepszenie, przy siatce umieszcza się zapaloną lampkę elektryczną.

W otchłaniach morskich panuje ciemność zupełna, światło słoneczne nie przenika grubszych warstw wody; ryby jednak i inne żyjące tam istoty nie są pozbawione wzroku, a fosforescencya, wydzielająca się z ich własnego ciała, oświetla dla nich sztucznym sposobem ciemności. Widok olśniewającego światła, jakiem jest elektryczne, będzie dla nich potężną przynętą; wiadomo, że rybacy nieraz używają światła pochodni smolnych dla przywabienia ryb w nocy. Sposób to wypróbowany i skuteczny. Przyrząd elektryczny, zastosowany nadzwyczaj dowcipnie do tej sieci, której słusznie nadano nazwę „otchłaniowej" (*abyssale*), jest dziełem Francuza p. Regnarda. „Jaskółka" już puściła się w drogę i niezadługo zapewne będziemy mieli wieści o nowych zdobyczach na dnie oceanu. Jeszcze tam pozostało niewątpliwie mnóstwo stworzeń nieznanych, które światło elektryczne wywabi z kryjówek.

Statystyka wełny. Pismo *La Nature* podaje ciekawe obliczenie ilości wełny, zużytkowywanej w ciągu roku na potrzeby przemysłu w całym świecie. Ilość ta, według ścisłych statystycznych obrachunków, wynosi 800 mil. kilogr., co stanowi wartość trzech miliardów franków. Z owych 800 mil. kilogr. czwarta część t. j. 200 mil. przypada na Europę, która hoduje około 200 mil. owiec. Pierwsze miejsce w tej produkcyi zajmuje Rosya, drugie Anglia, a ostatnie, po wszystkich innych narodach, Hiszpania — chociaż owce hiszpańskie od dawna wielkiej używały sławy. Na stepach amerykańskich pasą się niezliczone stada owiec, a jednak wełna ich nie starczy na potrzeby całego kraju i sprowadzają znaczne ładunki z Australii, która także i targi europejskie zaopatruje.

Nieporozumienie. W czasie podróży króla Humberta po Włoszech wśród tłumu wznoszącego okrzyki na cześć pary królewskiej, jedna z kobiet poczęła wołać na cały głos: „Niech żyje król! niech żyje rewolucya!" Staruszkę zaaresztowano. Okazało się, iż w najlepszej wierze sądziła, że wznosi okrzyk na cześć małżonki królewskiej... uwolniono ją więc.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela Onezyma Marka w Mikłaszowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kamionce Bobrowy; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Orzechowcu Stefana Wojciechowskiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Dunajowie Hyacynta Watrana rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Składki. Na fundusz stypendyjny imienia ś. p. Henryka Janki złożyli dalej: Redakcya *Kuryera Lwowskiego* 10 złr., pp. Ludwik Dolański 100 złr., Kazimierz Kurek 5 złr., Mieczysław Lewicki 50 złr.,

Emilja Grossówna 10 złr. — razem 175 złr. Poprzednio złożono 775 złr. — ogólna suma 950 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 22 września: „Po raz pierwszy: „Order króla Senegambii“ (*Décoré*), komedya w 3 aktach Henryka Meilhaca.

W niedzielę 23 września: Po raz 107 „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

W poniedziałek 24 września: Po raz dziewiąty „Dziwak“, komedya w 5 aktach Aleksandra Mańkowskiego.

We wtorek 25 września: Po raz drugi „Order króla Senegambii“ (*Décoré*), komedya w 3 aktach Henryka Meilhaca.

We środę 26 września: Po raz szósty „Myszka“ (*La souris*), komedya w 3 aktach Pailleron.

We czwartek 27 września: Po raz trzeci „Order króla Senegambii“ (*Décoré*), komedya w 3 aktach Meilhaca.

W nance: „Szambelani“, komedya w 4 aktach Wincentego Juliana Wdowiszewskiego.

Sprawy sądowe.

Wyzyskiwanie popisowych.

(Drugi dzień rozprawy).

Z zeznań świadków co do drugiego faktu (Hoffmana) objętego oskarżeniem, okazuje się wymownie, że Mandel pod pozorem uwalniania od służby wojskowej wyłudzał pieniądze. Miał on tak rozgałęzione stosunki, że nawet w Chrzanowie mówiono o jego wpływach rzekomych w sferach wojskowych. Świadek Hoffman zeznaje, że na podstawie tych pogłosek udał się do niego i na uwolnienie dał mu 400 złr., których już więcej nie zobaczył. Tak kategoryczne zeznania odpiera Mandel ze zwykłym sobie uporem, oświadczając, że Hoffmanów nigdy nie znał i nie miał z nimi stosunków.

Szczególną predylekcyę miał Mandel do Palków, aż trzech tego nazwiska popisowych padło ofiarą jego oszustwa. Pierwszy z nich Piotr Palka jako świadek zeznaje, że Mandel miał w mieście swoich faktorów żydów, którzy łowili popisowych na tę ponętną wędkę uwolnienia od trzechletniej wojskowej służby. Tak było z obecnym Palką. Wiedział on już w Chrzanowie, do kogo ma się w tym interesie udać, ale w Krakowie ostatecznie jakiś żyd wskazał mu mieszkanie Mandla. Dla lepszego obałamucenia ludzi, nie wahał się Mandel uchodzić za doktora. Nie głosił on tego zbyt głośno. Nawet zdaje się, że wobec przybyłych do niego Palków nie odzywał się o tem wcale. Z odczytanych bowiem zeznań Mikołaja Palki, ojca, zmarłego w zeszłym roku, nie można tego jasno wywnioskować. To pewna jednak, że łatwowierni prostacy z tem przekonaniem szli do Mandla. Dla illustracyi faktu dodajemy, że, jak to świadek Piotr zeznaje, Mandel wyłudził od nich 175 złr. i weksel pod tym pozorem, że musi się podzielić z swoimi wspólnikami.

Z aktów wojskowych okazuje się, że prócz porady danej Palce aby sobie oczy przed asenterunkiem potarł tabaką, żadnych Mandel nie przedsięwziął kroków.

(Trzeci dzień rozprawy.)

Jak sobie w danym razie radzić umiał Mandel, okazuje się z zeznań świadka, a zarazem poszkodowanego Michała Palki. Tego nie tylko, wyłudziwszy 60 złr., nie uwolnił od wojska, lecz ponownie żądał pieniędzy, gdy szedł na ćwiczenia pomimo, że Palka na podstawie skaleczałych rąk byłby i tak uwolniony. I tym razem Mandel nie zaprzecza już kategorycznie, tylko uporczywie twierdzi, że jeżeli wziął pieniądze, to wstawił się za to u oficera. Z aktów wojskowych wnioskuje jednak znawca, że z Palką obchodzono się w ten sposób, że wykluczonem być musi stanowczo przypuszczenie o jakiejkolwiek uldze z powodu próśb osób trzecich.

Łatwowierność Palki potrafił Mandel wyzyskać w inny sposób. Dając Palce swą kartę wizytową, prosił go, aby mu naraił w danym razie podobny interes.

Swiadek Maryanna Cudak zeznaje, że wiedząc, iż Michał Palka potrafił się od wojska uwolnić, prosiła jego rady, kiedy jej syna powołano w r. 1870 do ćwiczeń. Wskutek tej prośby Palka wraz z ojcem i synem Cudakami udali się do Mandla. Świadkowie Franciszek i Stanisław Cudakowie zeznają, że Mandel włożył Franciszkowi jakieś ziarnko czarne do oczu. Wskutek tego Cudak mający pozór chorego został uwolniony od ćwiczeń. Za to dał ojciec jego Mandlowi 70 złr., myśląc, że syn całkiem jest uwolniony od służby wojskowej. Kiedy nie nadchodziło owo uwolnienie, Cudak Fr. udał się do Mandla, który znowu pod tym samym pozorem wyłudził od niego 30 złr. i nic nie zrobił. Świadek Stanisław Cudak wyraźnie przyznaje, że sum na samo uwolnienie od ćwiczeń nie byliby wydawali tyle pieniędzy.

Po raz trzeci padli Cudakowie ofiarą swej łatwowierności, przez Elstera, który mieszkał wówczas w tym samym domu, co teść. Elster wypiera się tego faktu. Zeznania świadków atoli stanowczo każą twierdzić, że on był tym, który Cudaków oszukał, Cudakowie nie tylko bowiem poznają go zupełnie, ale przytaczają i tę okoliczność, że jakaś żydówka wspominała o „ojcu“ aresztowanym, a właśnie w tym czasie został aresztowany Mandel. *I. H. B.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Muzeum technicznoprzemysłowe W XVIII tomie publikacyi wiedeńskiego Towarzystwa antropologicznego p. t. *Mittheilungen der anthropologischen Geselsschaft in Wien*, ogłoszone zostało sprawozdanie z etnograficznego oddziału przeszłorocznej wystawy krajowej Antor sprawozdania p. Franciszek Heger, sekretarz wspomnianego Towarzystwa i zarazem kustosz antropologicznego oddziału w c. k. muzeum historyczno-przyrodniczem w Wiedniu, podnosi we wstępie ważność krajowych wystaw etnograficznych, charakteryzujących pierwiastek ludowy; opisuje wcale szczegółowo wybitne typy etnograficzne z różnych stron Polski, a zwłaszcza zatrzymuje się z satysfakcyą przy typie huculskim. Z uznaniem wyraża się p. Heger o bogactwie naszego muzeum pod względem okazów etnograficznych, pochodzących z Podola, Wołynia, Ukrainy, Litwy i Królestwa kongresowego, dodając, że przeszłoroczna wystawa oparta była głównie, jeśli nie wyłącznie prawie, na przedmiotach, dostarczonych przez muzeum i jego będących własnością. Zauważywszy, że etnografia Galicyi we właściwym pawilonie najskromniej była reprezentowaną, widział jej dopełnienie w pawilonie hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego dla przemysłu domowego. Sprawozdanie skreślone jest w ogóle, że tak powiemy, ciepłą ręką z wielką przychylnością dla naszych usiłowań, a nie małą też jest satysfakcya, że się pojawiło w organie tyle poważnego ciała, jak wiedeńskie Towarzystwo antropologiczne. Sprawozdawca uderzony gruntownem obmyśleniem programu przeszłorocznej wystawy etnograficznej, którego opracowanie winniśmy głównie staraniom dra I. Kopernickiego, popartym przez pp. Oskara Kolberga i dra Adryana Baranieckiego, ogłosił zarazem i tenże program w przekładzie niemieckim dra Karla Plischke.

Nawiasowo dodamy, że p. Franciszek Heger w październiku przeszłego roku był gościem tutejszego muzeum przemysłowego i miał wtedy sposobność poznać także nasze bogate zbiory etnograficzne z innych części świata, pochodzące z daru pp dra B. Dybowskiego, S. S. Rogozińskiego, Art. Müldnera, dra J. Wszaka, dra W. Jabłonowskiego, E. Fischera i innych. Jakoż poczyniwszy sobie odnośne uwagi, wyraził się o zbiorach bardzo pochlebnie, jako posiadających niejeden okaz etnograficzny, nie łatwo dający się znaleść gdzieindziej, a takie n. p. jak maczuga patagońska z pismem obrazowem, lub szereg zbiorów kamczadalskich, uważał za unikaty, nie spotykane w znanych mu dobrze etnograficznych zbiorach rosyjskich, a tem mniej zachodnio-europejskich. P. Heger wracał właśnie z dłuższej podróży etnograficznej na Wschód, zwłaszcza w głąb Rosyi.

*** Topolnicki Jan: Mapa do dziejów Polski. Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione podług najnowszych badań.

Każdemu wiadomo, jak potrzebną jest tania i pożyteczna mapa Polski dla uczącej się młodzieży i dla tych wszystkich, którzy nie są w stanie kupować, drogich stosunkowo map Chrzanowskiego. Przed laty pojawiła się też publikacya p. T. w pierwszem wydaniu, ale zawiodła oczekiwania o tyle, że autor chcąc wszystkie wymagania uwzględnić dał nam mapę, w której z trudnością tylko można się było zoryentować. Obecnie wyszła ta mapa w drugiem poprawnem wydaniu u Hölzla w Wiedniu. P. T. zużytkował cenne publikacye historyczne, uwzględnił mianowicie prace A. Pawińskiego lecz nieuniknął zupełnie dawniejszych błędów, to nowe wydanie jest tak samo przeładowane szczegółami jak i dawniejsze. Mapa p. T ma być równocześnie i mapą fizyczną i historyczną, ma uwzględniać wszystkie zmiany terytoryalne, przez które Rzeczpospolita od czasu powstania swego, aż do najnowszych czasów przechodziła. Zadanie tego rodzaju jest, naszem zdaniem przynajmniej, niepodobnem do wykonania. Stokroć lepiej byłby uczynił autor, dając tylko mapę polityczną, a za wzór mógł sobie wziąć wyborną w swoim rodzaju mapkę, jaką Baliński dołączył do dzieła „Starożytna Polska“. Powiększywszy cokolwiek format tej mapy i uzupełniwszy ją nowemi badaniami, stworzyłoby się rzecz pożyteczną i odpowiadającą wymaganiom obecnym. Oro i hydrograficzne stosunki ziem polskich poznają bowiem uczniowie przy nauce geografii powszechnej, gdzie zwyczajnie stosunki ziemi ojczystej uwzględnia się należycie. — Z tem wszystkiem mapa p. T. może w braku innych, oddać pewne usługi a ma i tę zaletę, że jest tańszą, kosztuje bowiem tylko 1 złr. 25 ct.; dla młodzieży szkolnej opuszcza autor 20%.

Dział ekonomiczny.

Komisya targu zbożowego we Lwowie zwraca uwagę członków sekcyi chmielarskiej Towarzystwa gospodarskiego, tudzież wszystkich pp. plantatorów chmielu w kraju, że dnia 2 i 3 października b. r. podczas targu zbożowego we Lwowie odbędzie się połączona z tymże wystawa chmielu krajowego wraz z premiowaniem, na który to cel ministerstwo rolnictwa udzieliło 5 srebrnych, a 5 bronzowych medalów państwowych. Wszelkie zgłoszenia, tudzież chmiel, przeznaczony na wystawę, należy nadsyłać do komisyi targu zbożowego we Lwowie.

Stacya telegraficzna kolejowa w Kleczy Górnej między Kalwaryą a Wadowicami, otwartą została z dniem 15 b. m. dla korespondencyi rządowej i prywatnej, z ograniczoną służbą dzienną.

Licytacya na dostarczenie bielizny szpitalnej i pantofli dla wojskowych zakładów sanitarnych w obrębie korpusu 1, odbędzie się dnia 15 października 1888 o godz. 10 przed południem w lokalnościach intendantury 1 korpusu w Krakowie (Stradom). Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w szpitalach wojskowych w Krakowie, Łańcucie, Przemyślu, Samborze, Sanoku, Tarnowie, Wadowicach, Jarosławiu, Rzeszowie i Nowym Sączu, tudzież w Izbach handlowych i przemysłowych w Krakowie i Lwowie.

Jubileuszowa wystawa owoców w Wiedniu rozpoczyna się dnia 3 października b. r. Z tego powodu uprasza komisya krajowa wystawy owoców wszystkich wystawców, ażeby jak najspieszniej przysłali jej wykazy przedmiotów do wystawy przeznaczonych, a zarazem donieśli:

1) w jakiej okolicy (n. p. górskiej, podgórskiej, podolskiej, równin lub dolin: Dniestru, Sanu, Bugu, Prutu, Wisły);

2) w jakiej glebie (zimnej, gliniastej, piaszczysto-gliniastej, brunatnej, czarno rudawej, czarno-iłowatej, opoczystej);

3) czy w położeniu ochronionem (zasłoniętem od burz i wiatrów) lub nieochronionem (wystawionem na burz) drzewa owocowe wychowano.

Zarazem uprasza taż komisya producentów, którzy mają na zbyciu większe ilości owoców, ażeby nie zwlekali z głoszeniem się. Wykazy przedmiotów wystawowych należy przysłać do krajowej komisyi powszechnej wystawy owoców, ulica św. Szymona l. 2 I piętro, poczem odwrotnie zostaną przesłane wystawcom certyfikaty i karty legitymacyjne dla uzyskania 50% opustu frachtowego i biletów jazdy dla osób, które konwojować zechcą swe wysyłki do Wiednia. Najdalej dnia 25 b. m. należy wysłać paknnki koleją.

Rewizya trasy kolei Jasło-Rzeszów ukończona. Ministerstwo handlu rozstrzygnie wkrótce, czy koncesya udzieloną zostanie księciu Sanguszce, czy też wiedeńskiemu zakładowi kredytowemu. Nowa linia kolejowa rozpocznie się nie w Jaśle, ale mniej więcej 7 klm. na wschód w Tarnowcu, dotychczasowym przystanku kolei transwersalnej, który zamieniony zostanie na główną stacyę, połączoną z Jasłem drugim torem. Z Tarnowca pójdzie kolej przez Szebnie, Przybówkę do Frysztaka, a stąd już lewym brzegiem Wisłoka na Strzyżów. Czudec do Rzeszowa. Nowa linia połączy się z koleją Karola Ludwika w Ruskiej Wsi. Dworzec rzeszowski znacznie zostanie rozszerzony. Roboty koło nowej kolei rozpocząć się mają niezadługo, bo jeszcze tego roku, a dla przyspieszenia cała linia podzieloną będzie na 3 sekcye, w których równocześnie roboty prowadzone będą.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dn. 18 września. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 10.495 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 6042 sztuk, z Węgier 4453 sztuk.

Z powodu wielkiego spędu dzisiejszy targ nie był ożywiony i ceny spadły.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 43 do 44 ct. wyjątkowo po — ct., za towar średni po 39 do 42 ct., za lekki po 34 do 38 ct., za prosiaki po 30 do 38 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 20 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	751.1 mm	752,0 mm	752,0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+7°,6	+3°,4	+14°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	E 1	ENE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	83%	95%	48%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	0	0

Uwagi: Barometr poszedł jeszcze nieco w górę przy obniżonej temperaturze i słabych wschodnich wiatrach. Dalszy stan nieba będzie przeważnie pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy.“

Poznań, 20 września. Arcybiskup Dinder zabronił wszystkim polskim duchownym z wyjątkiem Stablewskiego — przyjmowania mandatów poselskich do sejmu pruskiego.

Wiedeń, 20 września. Papież zawezwał biskupa Strossmayera do Rzymu, aby się usprawiedliwił ze swego postępowania. Od usprawiedliwienia Strossmayera zależeć będzie, czy pozostanie nadal na dotychczasowem stanowisku, czy też nie.

Wiedeń, 20 września. Arcyksiążę Rudolf powraca do Wiednia w sobotę.

Wiedeń, 20 września. W tutejszych rządowych kołach przyjęto bardzo niemile wniosek Verganiego, uczyniony na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego, a żądający korporatywnego uczestniczenia wszystkich autonomicznych ciał reprezentacyjnych w uroczystości przyjęcia cesarza niemieckiego w Wiedniu. Rządowi jest wiadomem, że stronnictwo narodowo-niemieckie barwy Schönerera, którego rzecznikiem jest poseł Vergani, dąży do zrobienia wielkiej demonstracyi narodowo-niemieckiej podczas pobytu cesarza Wilhelma w stolicy państwa austryackiego. Nietakt ten oburza rozstrzygające koła, wskutek czego rząd zdecydowanym jest wystąpić z wszelką bezwzględnością przeciwko jakiemukolwiek narodowo-niemieckiemu wybrykowi i pociągnąć agitatorów do odpowiedzialności. Wątpić też należy, czyli i do projektowanego korowodu z pochodniami *en masse* przyjdzie.

Wiedeń 20 września. Hr. Kalnoky opuszcza dziś w południe Friedrichsruhe.

Praga, 20 września. *Politik* stara się udowodnić, że gdyby do Rady państwa weszła większa ilość Młodoczechów, w takim razie Polacy zbliżyliby się do lewicy, przez co prawica straciłaby swą przewagę, która i tak wynosi tylko piętnaście głosów.

Ołomuniec, 20 września. Kudlich, którego tu z zapałem przyjmowano, zachęcał znowu w swej mowie do jednoczenia się z całym niemieckim narodem. Z Ołomuńca odjechał on na Jaegerndorf do Opawy.

Berlin, 20 września. Arcyksiążę Albrecht, wielki książę Mikołaj i książęta bawarscy obecni byli wczoraj na zakończeniu manewrów w Münchenbergu, poczem udali się do Berlina.

Berlin, 20 września. Cesarz pojechał na polowanie do Hubertusstock.

Berlin, 20 września. *Kreuz-Ztg*, mówiąc o niezadowoleniu dzienników rosyjskich, okazywanem z powodu podróży arcyksięcia Albrechta do Berlina, upatruje w tym objawie potwierdzenie przypuszczenia, że podróż ta ma znaczenie polityczne.

Berlin, 20 września. Wiadomość o znalezieniu trupa żandarma niemieckiego na terytoryum francuskiem wywołała tu nader silne wrażenie i obudziła obawy w kołach giełdowych. Kurs rubla nieco się zachwiał.

Paryż, 20 września. W departamencie belfortskim, w gminie Suarce znaleziono na terytoryum francuskiem w odległości 30 metrów od granicy niemieckiej — trupa niemieckiego żandarma z przestrzeloną szyją. Powstało przypuszczenie, że żandarm sam pozbawił się życia, wszakże nie wykluczonem jest domniemanie, że został zastrzelony przez kłusowników i przeniesiony przez granicę. W sprawie tej zarządzono ścisłe śledztwo.

Rzym, 20 września. Rada miejska postanowiła umieścić na Kapitolu tablicę na pamiątkę pobytu Wilhelma II.

Belgrad, 20 września. Tutejszy poseł niemiecki Bray pojechał na dwór króla Milana do Gleichenbergu.

Belgrad, 20 września. Redaktor dziennika *Srpska Nesawisnost* skazany został na zapłacenie kary 500 denarów.

Belgrad, 20 września. Na obchód jubileuszu Karadżicza poczyniono tu wspaniałe przygotowania. Uroczystość rozpoczyna się w Belgradzie dzisiaj i ma trwać przez trzy dni.

Sofia, 20 września. Z powodu rocznicy zjednoczenia Rumelii Wschodniej z Bułgaryą Stranski, Stojanow i Nikołajew wysłali do ks. Ferdynanda depeszę gratulacyjną.

Z powodu rocznicy we wszystkich większych miastach Bułgaryi panuje ruch i zadowolenie.

W Sofii odprawiono nabożeństwo dziękczynne, następnie odbyła się parada wojskowa.

W Filipopolu także wielka uroczystość, całe miasto było wczoraj iluminowane. *Swoboda* zamieściła w swych szpaltach dłuższy artykuł z powodu tej uroczystości narodowej.

Ks. Ferdynand przyjechał wczoraj do Szumli.

Ateny, 20 września. Spór grecko-turecki z powodu sprawy rybołowstwa na wyspach morza egejskiego zaostrza się. Grecya wysłała ostrą notę do Konstantynopola i jest zdecydowaną uciec się do najskrajniejszego środka.

Wiedeń, 20 września. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1). Węgierska renta złota 101·25, węgierska papierowa 91·20; akcye kolei Karola Ludwika 207·50; ruble 128.

Pszenica na jesień 7·90.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 20 września 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	80
Zjednoczony dług w srebrze	82	55
Austryacka renta złota	110	75
5% austryacka renta (marcowa)	97	60
Akcye banku austro-węgierskiego	878	—
Akcye kredytowe	313	50
Londyn	121	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	63
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	52½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Kopalnie w Wieliczce zwiedzać można za opłatą w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 2 minut 45. — jeżeli zaś w który z tych dni przypadnie święto, zwiedza się w dzień następny.

Kraków, dnia 20/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	— —	— —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 20	60 —
20-to frankówka złota	9 62	9 72
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	103 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ 100	91 50	92 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 —	93 50
5% Obligi komunalne I Emis.	99 50	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ II Em.	91 50	93 —
4½% „ „ „ „	94 75	96 —
5% „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	101 50	103 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 25	100 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93 50	95 —
4% „ likwidac. „ „ 100	83 —	85 —

Lwów, dnia 19/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	84 40	91 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ 100	98 60	99 70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 5
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
4% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 19/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	83 75	84 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98 50	— —
5% „ „ „ II „ „ 100	— —	94 70
5% „ „ „ III „ „ 100	— —	94 25
5% „ „ „ IV „ „ 100	— —	94 15

Wiedeń, dnia 19/9.

Obligi długu państwn bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 60	81 80
5% „ „ srebrna „ „ 100	82 75	82 95
4% „ „ złota „ „ 100	110 45	110 65
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 45	97 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 75	134 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	140 —	140 30
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	141 75	142 25
„ „ 1864 bez % całe „ 100	170 25	170 75
„ „ 1864 bez % pół „ 100	170 —	170 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 70	100 90
5% „ papierowa „ „ 100	90 85	91 05
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	112 50	113 50
Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ „ 100	130 20	130 60
„ „ „ „ 50 „ „ 100	129 —	130 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	124 60	125 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 50	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	103 60	— —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 75	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 50	105 20

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 75	120 25
Pożyczka „ z 1878 „ 1	106 —	106 70
Sabska pot. pr. po 100 fran. „ 1	25 75	36 —
0% Losy tureckie pr. 400 „ 1	21 30	21 90

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 —	92 25
5% „ obl. komun. „ 100	100 —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ 100	102 50	103 —
5% „ „ „ 40-letnie „ 100	99 65	100
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ 100	100 50	101 —
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ 100	103 —	103 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 50	— —
4½% „ „ „ „ „ 100	94 80	5 20
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ 100	101 50	102 —
4½% Banku austro-węgiersk. „ 100	101 70	101 10
4% „ „ „ „ 100	100 —	100 50
4% Banku hip. węg. z premią „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 70	100 10
5% Ferdynanda północ. na 300 „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ 100	99 90	100 30
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ 100	101 50	102 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	8 —	82 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 —	89 50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ 100	123 75	124 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ 100	99 25	99 80
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	146 25	146 75
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	98 40	98 90
5% Nordosty „ 300 „ 100	97 90	98 40

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 70	8 90
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	183 50	184 —
Klary „ 40 „ m. k.	61 50	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120
Krakowskie „ 20 „ w. a.	25 —	25 70
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 10	18 40
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 10	12 40
Rudolfa „ 10 „ w. a.	22 —	23 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	36 50	37 5
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	147 —	148 —
4% „ „ 50 „ w. a.	77 —	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	114 90	115 40
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	101 —	101 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	314 10	314 40
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	307 —	307 50
30·—	Laenderbank „ 200 „	229 60	230 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	879 —	880 —
12·—	Unionbank „ 100 „	218 50	219 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	182 —	182 50
117·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2477 —	2481 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	207 75	208 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	222 —	222 52
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	142 50	143 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 50	192 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	179 50	180 50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	254 —	256 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	108 —	108 50
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	410 —	412 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 76	5 78
20-to Frankówki „ „	9 63	9 64
20-to Markówki „ „	11 90	11 92
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 93	9 96
Funty szterlingi „ „	12 17	12 22
Banknoty włoskie „ „	47 70	47 75
Ruble papierowe na 100 sztuk	128 25	128 50

LUDWIK DIESING

emerytowany c. k. rotmistrz przy pociągach wojskowych, zmarł w roku bieżącym w Wiedniu, pozostawiwszy majątek około 48.000 złr. w. a. wynoszący, którego kuratorem adwokat nadworny i sądowy p. **Dr. F. Kallmus w Wiedniu** zamianowany został.

Ponieważ nieznani spadkobiercy ś. p. Diesinga, jak z papierów po tymże pozostałych wnioskować można, prawdopodobnie w Galicyi się znajdują, przeto z upoważnienia p. kuratora masy spadkowej ś. p. Ludwika Diesinga zapraszam wszystkich, którzyby sobie jakiekolwiek prawa do tej masy spadkowej rościli, aby celem zasięgnięcia bliższych informacyj, względnie wykazania swych praw spadkowych w mej kancelaryi (we Lwowie, ulica Sykstuska, L. 26) zgłosić się chcieli.

Dr. Stanisław Bieliński, adwokat krajowy. 1597 1 3

Ostatnie 10 dni

wysprzedaży

(do dnia 1 października b. r.)

w pierwszym krakowskim

Składzie Płócien Krajowych M. KULCZYKOWSKIEJ

w Krakowie

hotel Saski, ul. Sławkowska,

a mianowicie:

Płótna, Ręczników, Chustek do nosa, Bielizny stołowej, Bielizny damskiej i dziecinnej. 1598 1 9

Po kilkoletniej praktyce w Warszawie otworzyłam

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej, pod L. 10, I piętro,

Pracownię sukien i okryć damskich

jakoteż

Zakład form papierowych.

Powierzone mi roboty wykonuję starannie, elegancko i po cenach bardzo umiarkowanych, z czem się Szanownym Paniom polecam.

Z uszanowaniem *W. J. Trzeciak.*

☛ **Formy na staniki podług miary na poczekaniu.** 1599 1 3

Winogrona

wiedeńskie, kuracyjne

oraz inne

OWOCE

otrzymuje **codziennie** świeże tranporta i poleca się

handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotnie. 1602 1 3

W. Stachowicz

Krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

☛ **Ceny umiarkowane.** ☚ 1557 6 30

Wystawa fotoplastyczna

ulica Grodzka, 47, I piętro,

od 16 do 19 września

Włochy

od 20 do 22 września

TYROL

dnia 23 i 24 września

PARYŻ

dnia 25 i 26 września

Wersal i Trianon

dnia 27 i 28 września

Rosya

dnia 29 i 30 września na wielustronne życzenie **jeszcze raz** 1576 5 7

Wspaniałe zamki króla Ludwika II.

Zamknięcie cyklu seryj nastąpi dnia 30 września wieczór.

Wystawa otwarta od godz. 4—9 wieczór. Wstęp 20 cent., dzieci 10 cent.

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną.

Prof. Dra Libery

Płyn wzmacniający nerwy

do trwałego wyleczenia najuporczywszych **cierpień nerwowych,** szczególnie bledniey, dreszczy, bólu głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka. Opis przy każdym flakonie. Cena za zaliczką lub pobraniem pocztowem 2 złr., 3 złr. 50 c. i 6 złr. 50 c.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: W. Redyka, E. Stockmara, P. Krokiewicza, J. Trauczyńskiego, L. Rosnera i K. Wiszniewskiego; **w Tarnowie** u M. Adlera i H. Kijasa; **w Kopyczyńcach** w apt. Redera. 87 21 26

Nauczycielki, Niemki,

zdolne pianistki, posiadające język francuski, niemiecki i rysunki, poszukują umieszczenia przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek,** Kraków, ul. Franciszkańska, L. 1. 1569 3 3

August Raczyński

DOM BANKOWO-KOMISOWY

w Krakowie

Rynek główny, L. 42, linia A—B,

kupuje i sprzedaje, tak na rachunek własny, jak i w drodze komisowej, papiery państwowe, akcye, listy zastawne i hipoteczne, losy, monety, oraz inne walory; eskontuje i realizuje wylosowane efekta i kupony; wydaje krótkoterminowe przekazy do wypłaty we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi i zagranicą; przyjmuje zlecenia giełdowe, wykonując takowe spiesznie pod najkorzystniejszemi warunkami. Nadto pośredniczy we wszelkich transakcyach towarowych, w zakres przedsiębiorstwa komisowego wchodzących. 1382 10

Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

MAGAZYN BRONI myśliwskich

i wszelkich przyborów



BOLESŁAWA GLINIECKIEGO W KRAKOWIE

poleca po cenach najprzystępniejszych i sprzedaje pod gwarancyą

BROŃ MYŚLIWSKĄ

z najsłynniejszych fabryk światowych, jako to:

Strzelby systemu Lefaucheux, Lancastra, Diany, igliciowe Teschnera, Dreyzego i t. p. Sztućce amer. Colta, Express 9, 12, 16 strzałowe, Blocka, Werndla, Buchsflinta Express.

Pistolety jarzcowe, pojedyncze i rewolwerowe, Floberta. — Karabinki dla straży leśnej i polowej.

Rewolwery wszelkiej konstrukcyi. Proch, śrót, lotki, kule ekspanzywne okrągłe i szpiczaste.

Niezawodne łuski nabojowe w różnych gatunkach do wszystkich systemów po cenach ściśle fabrycznych.

Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w najwiek. wyborze, oraz przybory uniformowe, szermierki i konnej jazdy.

Łaskawe zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 935 38 0

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa Cykoryi,

Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 967 24 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szuflackach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę figową francuską Rozmanita.
Kawę słowiańską gorzką.
Kawę figową kawę perłową (Nowość).
Cykorya krakowska w skrzyneczkach wyborowa.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przyzwyczajone od lat wielu ...

Do nabycia we wszystkich handlach.

Najtańsze, piękne i trwałe ramy

ozdobione rzeźbą i gładkie, w wielkim wyborze do premij Towarzystwa sztuk pięknych, własnego wyrobu

w fabryce Krywulta

Kraków, ulica Floryańska, L. 1. 1521 5 6

Premiowane na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie r. 1881 wina lecznicze.

Malaga z żelazem

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyj żelazistych przeciw niedokrewności.

Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy i wszelkim z niedostatku krwi pochodzącym chorobom.

Wyłączny skład w zupełnym wyborze tego środka

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 ct., podwójnej 2 złr. 50 ct.

Skład dla Krakowa w aptece pp. L. Rosnera, Rynek, i E. Stockmara, ul. Grodzka. Broszurki zawierające dokładny opis, oraz wykaz świadectw wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 99 24 0

Nowy przemysł domowy!

W nowo utworzonym Zakładzie naukowym

przy ulicy Szpitalnej, L. 28, II piętro, w Krakowie,

udziela właścicielka

nauki wszelkich robót tkackich za pomocą ręcznego aparatu według najlepszych wzorów.

Wyroby tego nowego przemysłu, których nasze Panie jeszcze nie znają, odznaczają się, obok trwałości i taniości, pełną elegancyą i dokładnością w wykonaniu: a nauka idzie z taką łatwością, iż uczennice po dwutygodniowej nauce mogą wszelkie roboty wykonywać samodzielnie stosownie do gustu i mody.

Opłata wynosi na 2 tygodnie 10 złr., za każdy zaś tydzień dalszej nauki dopłaca się 3 złr.

Kompletne aparaty do wykonywania tych robót są do nabycia u właścicielki zakładu po cenie 12—25 złr., którą przyjmuje łaskawe zgłoszenia i udziela wszelkich bliższych wyjaśnień od godziny 9 do 12 i od 2 do 5. 1527 5 8

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.** Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów,** brzusznych kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie i hemoroidach,** w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

☛ **Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.**

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

☛ **Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek w **cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 1131 37 0

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłki u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn. Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i ili tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE W. Redyk, apt.; J. Siedlecki, apt.; F. Sobierajski, apt.; K. Wiszniewski, apt.; St. Felsztach, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kuiak W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt.; J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; w LWOWIE J. Reiser, apt.; S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt.; i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysocański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt.; w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Ja, Anna Csillag,



z **olbrzymiemi włosami 185 cm. długiemi,** które mi urosły wskutek używania przez 14 miesięcy pomady przezemnie wynalezionej, która jest jedynym **środkiem** przeciw **wypadaniu włosów,** dla **przyspieszenia tych wzrostu, wzmocnienia skóry,** oraz dla uzyskania u panów pięknej, pełnej brody, po krótkiem używaniu udziela już włosom na głowie i brodzie naturalnego połysku i miękkości i zapobiega przedwczesnemu osiwieniu do najpóźniejszego wieku. Cena słoika 1 i 2 złr. Codziennie wysyłka za zaliczką, lub nadesłaniem pieniędzy na cały świat. 893 17 20

CSILLAG & COMP.

Budapest, Königsgasse, Nr. 52, dokąd wszelkie obstalunki nadsyłać należy.

MĄKĘ KOŚCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^{1}/_{2}$ do 4%, azotu i 20 do 24% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie krakowskiej 1887 roku **najwyższą nagrodą srebr. medalem państ.,** nabyć można **po zniżonych cenach** u albo u podpisanego lub **w Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. 1168 21 0

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

ul. Mostowa, Nr. 35/34.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Nieocenionym przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgadze, tworzeniu się piasku moczowego i kamyków, ...

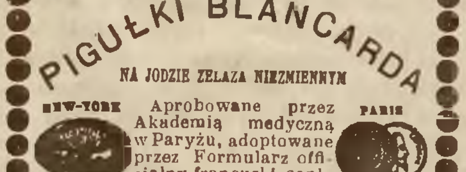
Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są zaznaczone na opisie użycia, wymienione.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają często fałszowane i naśladowane. Na dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinięta być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyższym znakiem ochronnym a przy każdem flaszce znajdować się winna broszura ..., drukowany jest **nakład H. Guka w Kromieryżu (Kremsier).**

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. **W. Redyka,** F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego apteka, K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt. E. Kelera i J. Kołassi; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. Janoszka; **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. ...; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. Nerwy; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Żubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Zgórskiego; **w Radomyślu** w apt. Szuszkiewicza; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w aptece K. Czerwińskiego; **w Szczucinie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. Rana i M. Adlera (apteka Engla); **w Wieliczce** w apt. B. Mieczińskiego; **w Wojniczu** w apt. W. Kossowskiego; **w Wiśniowiczach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Żywcu** w apt. Graffa i Herdliczki. 1476 4 62



Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formulare officialny francuski, sankcjonowane przez rade medyczna w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wybornie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywoluje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe **Żelazo** jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), **w Leucorrhée** *(białych upławach),* **w Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności),* w **Suchotach,** w **Syfilisie organicznej** etc. Oprócz tego stanowią one lekarstwo środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do pobudzania organizmu i do wzmacniania konstytucyj limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy, naszej pieczęci na srebrze i podpis nasz niżej załączony na etykiecie zielonej.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Ogród intratny

jarzynowy, kwiatowy, owocowy, z inspektami i szparagarnią, obejmujący do 4 morgów gruntu dobrze uprawnego, w mieście Nowym Sączu, ulica Węgierska, jest **zaraz z wolnej ręki do wydzierżawienia na warunkach najzupełniej czynszem i kaucyą fachowemu ogrodnikowi.**

Zgłoszenia pod literami **K. A.** poste rest. **Nowy Sącz.** 1762 3 2

Gospody chrześciańskie

są do wydzierżawienia

katolikom rzemieślnikom **w kluczu Pełkińskim** księcia Jerzego Czartoryskiego.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr w Ożercach poczta Sieniawa. 1564 3

Zdrowe i piękne zęby utrzymuje się przez używanie słynnej **wody anaterynowej** wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. 98 13

Henryk Fröhlich

jak lat poprzednich, udziela

lekcyj gry fortepianowej.

Ulica św. Jana, L. 2, III piętro, dom Janigi. 1459 3 3

Des leçons de français

méthode facile, désire donner **L. Scholz, Zwierzyniecka, 10, parterre, dans la cour.** 1485 8 0

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kilo koszyczkach, opłatnie po **2 złr. 50 centów.**

Vöslauskie wino czerwone

w eleganc. 5-kilo baryłkach, opłatnie **3 złr.** za nadesłaniem kwoty wysyła

570 6 20 **Georg Lehner, Vöslau.**

Paryżanka

życzy sobie mieć kilka godzin zajętych kowwersacyą w mieście.

Zgłosić się do **Biura Stowarzyszenia Nauczycielek,** Plac Franciszkański, L. 1. 1580 4 6

Na lekcyje zbiorowe lub Pracownię sukien damskich są do wynajęcia

dwa pokoje umeblowane, frontowe.

Rynek, L. 9, III piętro. 1579 2 3

Akademik

poszukuje lekcyj także na prowincyi. 1 63 3 3

Adres: **H. M.** poste restante **Żywiec.**

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.



PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe

PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy **umiennie znany**

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie ulica św. Jana, 5. 1474 3 0

Apteka w Głogowie

jest natychmiast **tanio do sprzedania.**

Wiadomość u właściciela. 1566 3 3

Mieszkania

do wynajęcia

w domu przy ulicy Kanoniczej, L. 16,

6 pokoi i kuchnia na I piętrze.

6 pokoi i kuchnia na II piętrze.

Stajnia i wozownia. 1416 4 0

Wiadomość u stróża.

Wieś Liplas

368 morgów pszennej gleby, w tem 30 morgów lasu wysokopiennego starego, 30 morgów łąk I klasy i 5 stawów, 3 mile od Krakowa odległa, przy szosie, w równinie, jest wraz z propinacyą, bez pozostałości zboża lub zapasów, przy bardzo niskiej cenie, **zaraz do sprzedania.**

Wiatowice Sojka

las młody, gęsty, dębowy, grabowy i brzozowy, obejmujący 74 morgów, stanowiący osobny korpus tabularny, jest także **do sprzedania.** Izraelici i Niemcy od kupna wyjęci.

Wiadomość przy **ulicy św. Anny, 4, II piętro, w Krakowie.** 1561 3 3

Nawóz koński

mają do zbycia 2 szwadrony (koło 300 koni), umieszczone w barakach w Zakrzówku, a jeden szwadron (150 koni) na Podgórzu. Bliższych szczegółów udziela, oraz oferty oblicone od koni dziennie przyjmuje **Kasse-Verwaltung des 1. Kaiser Dragoner Regimentes** in Baracken-Comando in Zakrzówek, **u. k. Comando der 3ten Escadron des Uhlanen-Regiment Nr. II in Podgórze.**

Termin do 24 września.

Oprócz tego nawóz od 3 koni przy ul. Smoleńsk, Nr. 24. 1591 2 3

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich, zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem. Pigułki te sporządzone wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnienia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew bez sprawiania przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana **Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.**

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kalksteta Krzyżanowskiego; **w Brodach** w apteka Dra Mankiewicza; **w Jarosławiu** w aptece p. Kulikaa i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 278 33